№ 47. Rok XI. SOSNOWIEC — wtorek 24 lutego 1920 roku. Cena numeru 30 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 4.00, na III-ej stronie—mk. 2.00, na IV-ej stronie — 1.50 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 5.00 Drobne ogłoszenia po 30 fen za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 72.00 — półrocznie mk. 36.00 — kwartalnie mk. 18.00 — miesięcznie mk. 6.00, z przesyłką pocztową mk. 6.00 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

KINO OAZA w Sosnowcu.

Najgłośniejszy obraz sezonu w 3 ch serjach. Dla dzieci wzbroniono.
I-a serja od dnia 23 lutego.

J'accusse (Oskarżam)
w 6-iu częściach.
Reżyserji Able Gance'a Wytwórni B-ci Pathe.

Początek w dni powszednie o godz. 5, a w niedzielę i święta o 3 pp

Kino Zacisze w Sosnowcu.

Od 24 lutego do 1 marca rb. Legitymacja filmowa 1208 i 1340. Program 9.

Polidor Za la Mot'em arcywesoła komedja.

Złoto i śmierć

sensacyjny dramat w 5-iu częściach, wykonany przez wytwórnię „Armando Vay" w Medjolanie, ze słynną włoską artystką Adiną Rosay w roli głównej.

Początek przedstawień o godzinie 5 ej w niedzielę i święta o 4 ej
Pod dyrekcją Agencji kinematograficznej „Corsa" w Warszawie.

KINO SFINKS w Sosnowcu.

Niebywała sensacja. Od poniedziałku 23-go do 29-go lutego.
Włoski obraz z złotej serji.

ŁZY LUDU czyli Macister Contra Puhacz

dramat w 8 częśc. dł. 3000 mtr., w roli głównej występuje najsilniejszy człowiek świata.

UWAGA: Wystawienie tego obrazu kosztowało firmę Ambrosio w Turynie 1,500,000 lirów.

ANONS: Od 1-go marca. Najgłośniejszy obraz sezonu MADAME DUBARRY Z POLĄ NEGRI I HARRYM LIEDKE.

Podział czynności zarządu okupacyjnego.

Opole, 23 lutego.

Komisja okupacyjna utworzyła pewną ilość zarządów, z których zarząd sprawiedliwości powierzono włochowi, zarząd komunikacji i aprowizacji anglikowi, na czele zaś reszty zarządów stoją francuzi.

Wszelka korespondencja urzędowa władz niemieckich na G. Śląsku z osobami i władzami po za terenem plebiscytowym podlega kontroli komisji międzykoalicyjnej i przechodzi przez jej ręce.

Przyjazd marszałka Focha.

Warszawa, 21 lutego.

Przyjazd marszałka Focha do Warszawy nastąpić ma w pierwszych dniach marca.

Powitaniu zwycięskiego wodza armji sprzymierzonych nadany będzie charakter jaknajbardziej uroczysty.

Na granicy generalnego dowództwa warszawskiego powita znakomitego gościa wiceminister spraw wojskowych generał Sosnkowski. Po drodze, na każdej stacji witać będzie marszałka komenda załogi miejscowej.

Na dworcu warszawskim powita marszałka Focha minister wojny, szef sztabu i kompanja honorowa.

Do Belwederu pojedzie generał Foch ulicami: Marszałkowską, Królewską, Nowym Światem i Alejami Ujazdowskimi. Po drodze ustawione będą bramy tryumfalne. Szpalery wojsk ustawione będą wzdłuż ulic, którymi ma przejeżdżać wódz naczelny armji sprzymierzonych.

W celu omówienia szczegółów właściwego przyjęcia przez m. stoł. Warszawę wodza naczelnego wojsk sprzymierzonych marszałka Francji Focha w poniedziałek o godz. 5 ej po poł. odbędzie się posiedzenie przedstawicieli instytucji prasy w gabinecie prezesa rady m. stoł. Warszawy na ratuszu warszawskim.

Skandaliczne stosunki w poselstwie polskim w Paryżu.

Paryż, 23 lutego.

(Telegram specjalny „Iskry".)

Wobec ciągłych narzekań na niedbalstwo i nieład, panujące w poselstwie polskim w Paryżu (II bis avenue Kleber) byłoby wskazane, żeby czynniki miarodajne wystąpiły, gdzie należy, z ostrym napomnieniem. Blisko rok trwały w poselstwie skandaliczne nadużycia połączone z wymuszaniem łapówek za bilety do Warszawy w pociągu t. zw. dyplomatycznym. Dwaj główni winowajcy zostali w końcu usunięci, ale autoratet urzędów polskich upadł w Paryżu dość nisko nietylko wśród rodaków, ale i wśród rosjan i francuzów.

Obecnie słychać, że urząd, załatwiający ekspedycję walk dyplomatycznych, troszczy się przedewszystkim o przesyłki prywatne, połączone ze „szmuglem", odmawia zaś przyjmowania terminowych, urzędowych przesyłek, pochodzących z Delegacji Polskiej. Tego rodzaju praktyki powinny być powściągnięte surową i energiczną dłonią, w przeciwnym bowiem razie poderwą one doszczętnie kredyt moralny państwowości polskiej.

Sapienti sat!

Doktór

Paweł Bronlatowski

w Częstochowie,
ul. św. Panny Marji t. j.
II Aleja Nr. 21, obok teatru
— Paryskiego. —
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 p p
Panie od 12 — 1 po pol.

Dentysta

J. Szatensztein

GODZINY PRZYJĘĆ:
od 10—1 i od 3—6 po pol.
Leczenie zębów, plombowanie wprawianie zębów bez podniebienia złote korony.
ul. Modrzejowska № 3.

Dr. Hejman

choroby uszu, nosa i gardła.
Kołłątaja 10 (Mikołajewska)
od 4—6 popołudniu oprócz świąt

Wieści z G. Śląska.

Komitet plebisyytowy

Katowice, 23 lutego.

Odbyło się tu na sali hotelu „Residenz" zebranie przedstawicieli polskich towarzystw, stronnictw politycznych i organizacji zawodowych.

Jednomyślnie uchwalono założyć na miasto Katowice komitet plebiscytowy.

Do zarządu wybrano ks. Pośpiecha, jako prezesa, pp. Biniszkiewicza, dr. Hyllę, Piechulka, Widucha, Maśkę, Wieczorka Wojciecha.

Do pomocy zarządowi stać będzie wydział wykonawczy, który składać się ma z 2 przedstawicieli każdego polskiego towarzystwa, stronnictwa politycznego i organizacji zawodowej.

Aresztowanie popisowych.

Bytom, 23 lutego.

Biuro Wolffa donosi:

W sobotę ubiegłą aresztowano w Bytomiu 26 żydów, którzy zbiegli z Polski przed poborem.

Z Katowic donoszą, że codziennie mnóstwo popisowych (żydów) przechodzi granicę, by ukryć się na G. Śląsku.

(Wszyscy ci popisowi będą prawdopodobnie wydani władzom polskim, które zaopiekują się uciekinierami tak, jak na to zasługują. Przyp. red.)

Losy „Schwarze Adler".

Katowice, 23 lutego.

Ze strony niemieckiej zaprzeczają podanej przez pisma polskie wiadomości o zamknięciu przez władze okupacyjne gadzinówki „Schwarze Adler". O podobnym zarządzeniu wydawnictwu „Schw. Adler" nie wiadomo.

Unieważnienie wyborów komunalnych.

Katowice, 23 lutego.

„Katt. Ztg." dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że komisja międzykoalicyjna w Opolu unieważni wybory komunalne.

Mazury a Warmja.

W „Kur. Lwowskim" znajdujemy garść poniższych uwag, które zamieszczamy bez zmiany ze względu na ich aktualność.

Po zawarciu pokoju w Wersalu, obok sprawy Górnego Śląska, Spiża i Orawy, wyłoniła się równocześnie sprawa plebiscytu na Mazurach pruskich i polskiej części Warmji. Działalność, mająca na celu uświadomienie zniemczonej ludności polskiej na Mazurach, objął powstały w tym celu Komitet Mazurski w Warszawie; tę samą działalność na Warmji, Komitet Warmiński. Pomimo, że od szeregu miesięcy pracują obydwa Komitety nad przyłączeniem tych ziem do Polski, społeczeństwo polskie nie nauczyło się jeszcze odróżniać ziemi mazurskiej od Warmji, lub też mazurów od warmiaków. Jakkolwiek zarząd tych dzielnic podczas plebiscytu

objęła jedna komisja koalicyjna z siedzibą w Olsztynie, jednak między Mazurami a Warmją zachodzą duże różnice.

Najważniejszą jest różnica wyznania. Mazurzy przyjęli bowiem wraz z księciem Albrechtem w czasie reformacji religijnej w Polsce protestantyzm, Warmja zaś pozostała katolicka. Zmieniło to wybitnie wygląd i charakter tej ziemi. Podczas gdy na Mazurach jest większość kościołów ewangielickich, na Warmji spotykamy okazałe kościoły, liczne Męki Pańskie i krzyże przydrożne.

Także w historji zachodzi między Warmją a Mazurami znaczna różnica. Mocą pokoju Toruńskiego w r. 1466 złączyła się Warmja z Rzecząpospolitą i pozostawała przy niej aż do r. 1772. Warmjacy weszli chętnie w stosunki polityczne z Polską, przeżywali te same wypadki, co Polska, a narodowość swą utrwalili do tego stopnia, że nawet po upadku Rzeczypospolitej, nie utonęła Warmja w zalewającym ją morzu germanizmu.

Tymczasem Mazury państwowo nie należały do Polski. Od wielu stuleci nie żyły życiem polskiem, nie przechodziły wstrząśnień narodowych i nie odczuwały wspólności z Macierzą polską. Tym mniej, że oddzielała różnica wyznania, a inteligencja polska na Mazurach zniemczyła się w krótkim czasie całkowicie.

Tu więc działalność nad uświadomieniem ludu przedstawia się na Mazurach bezwzględnie trudniej, niż w katolickiej Warmji, a Komitet Mazurski potrzebuje o wiele większego wysiłku i ofiarności społeczeństwa. Przedewszystkim potrzeba, aby społeczeństwo nasze nie mieszało pojęcia Warmji z Mazurami i zrozumiało, że obok Warmji i warmjaków istnieją mazurzy i Mazowsze pruskie. Tymczasem w pismach polskich spotyka się dość często zwroty: „Mazurzy z Warmji", zamiast Mazurów „Warmjacy", lub też działalność i wysiłki Komitetu Mazurskiego przypisywane bywają Komitetowi Warmińskiemu.—Czasopisma polskie, mieszając Warmję z Mazurami, a Komitet warmiński z mazurskim, nie przyczyniają się wcale do uświadomienia społeczeństwa o Mazurach i czynią nieświadomie krzywdę sprawie mazurskiej.

Dla zwycięskiego przeprowadzenia plebiscytu mazurskiego potrzeba, aby społeczeństwo polskie zostało dostatecznie uświadomione o kraju i mieszkańcach mazurskich, a tym samym zwróciło swą całą ofiarność na przyłączenie tej ziemi do Ojczyzny.

K. M.

Wiedeń, 22 lutego.

Korespondent „Kurjera Polskiego" dowiaduje się, że tutejsze przedstawicielstwo państw ententy śledzi z wielkim zainteresowaniem wypadki na Śląsku Cieszyńskim. Przedstawiciele ententy wyrażają swe sympatje dla Polski w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Paryż, 22 lutego.

„Le Temps" w depeszy z Warszawy pisze: Objęcie władzy przez komisję plebiscytową w Cieszynie nie wprowadziło uspokojenia umysłów wśród ludności, a przeciwnie zaogniło stosunki. Ludność polska czuje się pokrzywdzoną na rzecz czechów.

W Warszawie dziwiono się, że w najbliższym otoczeniu delegata francuskiego są byli funkcjonarjusze czescy.

Komisja sejmowa do Gdańska.

Warszawa, 23 lutego.

W sobotę wieczorem z ramienia sejmowej komisji komunikacyjnej, wyjeżdża do Gdańska delegacja posłów w celu zbadania gospodarki wyładunkowej i naładunkowej produktów pierwszej potrzeby. W skład delegacji wchodzą posłowie: Rajca (N. Z. R.), Michalak (N. Z. R.) i Łańcucki (P. P. S), oraz eksperci z ramienia ministerjum kolei żelaznych.

Plebiscyt na Mazurach ma odbyć się za 3 miesiące.

Gdańsk, 23 lutego.

Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą z Olsztyna, że plebiscyt w Prusach Książęcych, na Mazurach, ma się odbyć za 3 miesiące, a więc przed plebiscytem na obszarze plebiscytowym Prus Królewskich.

Konfiskata 700 milj. karbowańców.

Lwów, 22 lutego.

Z kamieńca Podolskiego donoszą, że władze wojskowe polskie zasekwestrowały tam w ukraińskim banku państwowym 700 miljonów „karbowańców" w papierowych banknotach.

Bank opieczętowano, a równocześnie wojsko zamknęło drukarnię, w której bito masowo zasekwestrowane „karbowańce".

Za te papierowe bezwartościowe w gruncie rzeczy pieniądze ukraińcy rozbijali się za granicą.

Manifestacja żydowsko-bolszewicka przeciw Polsce w Paryżu.

Warszawa, 23 lutego.

Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej" podaje dokładne sprawozdanie z antypolskiego wiecu w Paryżu, urządzonego przez Ligę obrony praw człowieka, celem zaprotestowania przeciwko rzekomym pogromom w Polsce. Wiec ten przemienił się wbrew intencji inicjatorów w manifestację bolszewicką. Odbył się on 15 lutego w amfiteatrze pałacu Trocadero. Przewodniczył Ferdynand Buisson, obecny poseł miasta Paryża i prezes Ligi obrony praw człowieka. W wiecu wzięło udział około 10.000 osób, przeważnie żydów, wszelkiej kondycji, od drobnych rzemieślników aż do bogatych bankierów, nie wyłączając rodziny Rotszylda.

Referat o rzekomych pogromach w Polsce wygłosił niejaki p. Braunstein, szef biura prasowego przy żydowskiej sekcji na konferencję pokojową. Kiedy drugi referent, p. Basch, również żyd, mówił o rzekomych pogromach w Polsce, z audytorjum posypały się okrzyki: Precz z Polską! Kiedy referent oświadczył, że w czasie okupacji bolszewickiej na Litwie żydom dobrze się działo, pośród zebranych odezwały się okrzyki: Niech żyją sowiety, niech żyją bolszewicy! Owacje te trwały do samego końca posiedzenia.

Z całej Polski.

Polacy, rusini i żydzi za pozostawieniem Galicji przy Polsce.

Warszawa, 22 lutego.

Do Warszawy przyjechała ze Lwowa delegacja komitetu obrony narodowej na Galicję wschodnią. Delegacja przywiozła deklarację w sprawie statutu dla Galicji wschodniej, ludności polskiej, ruskiej i żydowskiej, która wyraziła się przeciw prowizorjum, a za przynależnością do Polski. Deklaracja opatrzona jest przeszło pół miljonem podpisów.

Wojska koalicyjne przybędą na Spisz i Orawę 1 marca.

Nowy Targ, 22 lutego.

W dalszym ciągu odbywają się na Góralszczyźnie liczne wiece w sprawie przyznania prawa plebiscytu dolinie Popradu i okręgowi.

Na zebraniach tych wystąpiono przeciw pokrzywdzeniu ludności polskiej na dawnym terytorjum Rzeczypospolitej przez pozbawienie jej prawa głosowania, oraz przeciw zarządzeniom międzynarodowej komisji na Śląsku. Podkomisja koalicyjna obrała jedną ze spiskich miejscowości jako stałą siedzibę, podobno Jaworzynę.

Wedle zapowiedzi podkomisji, wojska koalicyjne przybędą na teren plebiscytowy około 1 marca.

Sytuacja na Śląsku Cieszyńskim.

Wiedeń, 22 lutego.

Przybył tu oficer włoski z misji plebiscytowej dla Śląska Cieszyńskiego, aby zdać tutejszemu poselstwu sprawę z sytuacji na Śląsku Cieszyńskim. Oficer ów twierdzi, że winę za zaognienie się stosunków ponoszą czesi wskutek nielojalnego się ich zachowania.

Sytuację na Śląsku Cieszyńskim — oficer włoski charakteryzuje, jako bardzo groźną.

Manewry dyplomatyczne.

(Zmiany wśród koalicji. — Z niemcami przeciw bolszewikom, czy łącznie przeciw niemcom i bolszewikom. — Anglja zagrożona w Indjach. — Wojna albo pokój z bolszewją — Manewr dyplomatyczny bolszewików. — Sytuacja Polski).

Niewątpliwie sensacjami politycznymi doby ostatniej, które zaahmurzyć musiały umysł każdego polaka, były: tendencja rewizji traktatu wersalskiego i coraz uporczywiej wykazywana chęć ze strony aljantów wyciągnięcia ręki do zgody z bolszewikami.

Ponieważ w związku z tym musiały zajść zmiany w dotychczasowym charakterze koalicji — jako sprzymierzeńca przedewszystkim antyniemieckiego, rzeczą ciekawą byłoby zbadać przyczyny, które wywołały te zmiany raptowne.

Mieliśmy dotąd do czynienia z koalicją, tak zwaną przeciwniemiecką, była ona jednocześnie koalicją przeciwbolszewicką, gdyż nie brakło oznak, że bolszewicka Rosja i rzekomo rewolucyjne Niemcy pozostają z sobą w cichym związku i nawet wzajemnie się popierają.

W rok jednak po zawieszeniu broni z niemcami sytuacja uległa zmianie poważnej, okazało się bowiem, że bolszewizm nie jest ani tak nietrwałym i tak łatwym do zwalczenia, jak sobie to wyobrażała koalicja, ani tak zaraźliwym i groźnym dla porządku świata, jak sobie wyobrażały Niemcy. Okazało się, że po okresie „czystej teorji" i świętej wojny przeciw burżuazji bolszewizm z wolna przechodzi w nowy okres, w którym na pierwszy plan wybijać się zaczynają jego pewne walory. Okazało się wreszcie, że znacznie naturalniejszy, niż dotychczasowy stan rzeczy jest sojusz reakcji niemieckiej z reakcją rosyjską i demokracji zachodnich z żywiołami demokratycznymi w Rosji, żywiołami, które są na drodze do przemiany bolszewizmu w skrajny co prawda, ale już demokratyczny system rządów. Okazała się jednym słowem potrzeba rewizji dotychczasowego charakteru koalicji rządzącej światem i na tym na pierwszy plan wybiło się pytanie: koalicja germańska, czy koalicja przeciwbolszewicka? Od odpowiedzi na to pytanie zawisł kierunek polityki światowej, a także i w niemałym stopniu los Polski.

Koalicja przeciwbolszewicka w dzisiejszych warunkach pociąga za sobą konieczność pogodzenia się z udziałem Niemiec w koncercie mocarstw światowych i dopuszczenie ich do Ligi narodów. Co więcej, pociąga za sobą oddanie im hegemonji w wojnie z Rosją bolszewicką, do której pokonania zorganizowane dotychczas siły okazały zupełnie niewystarczającymi. Naturalnie odbyćby się to musiało kosztem rewizji traktatu wersalskiego i daleko idących ustępstw ekonomicznych, a może i terytorjalnych, na rzecz Niemiec. Że w pierwszym rzędzie odbyłoby się to kosztem Polski, o tym po dotychczasowych doświadczeniach zupełnie nie można wątpić. Anglja, wielokrotnie już dała wyraźnie do zrozumienia, że gotowa jest do ustępstw na rzecz Niemiec kosztem Polski. Minimum straty byłby tu niewątpliwie Górny Śląsk.

Druga możliwość, możliwość utrzymania dotychczasowego frontu antygermańskiego, związana jest dziś niewątpliwie ze sprawą pokoju na wschodzie. Anglja, kierująca obecnie polityką światową, czuje się zagrożoną przez ekspansję bolszewicką na daleki wschód ku podstawie jej potęgi, Indjom. Nie wystarczy już dziś żaden „płot sanitarny" od Europy, bo bolszewizm najgroźniej posuwa się ku Azji. Trzeba więc albo bolszewików zupełnie zgnieść, albo z nimi się pogodzić. Bolszewicy doskonale zdają sobie sprawę z sytuacji i spekulują wyraźnie na dalsze utrzymanie frontu antygermańskiego koalicji. Największy ich akt dyplomatyczny ostatnich czasów, oferta pokojowa dla Polski, niezmiernie zręcznie moment ten wyzyskuje. Zawiera on szereg gwarancji, że w razie zawarcia pokoju, Rosja wejdzie poniekąd w skład koalicji antygermańskiej, a w każdym razie nie wejdzie w przymierze z Niemcami. Gwarancje te, na których z polskiego punktu widzenia należy skupić największą uwagę, są podwójne. Jedne noszą charakter formalny. Stanowi je ustęp noty do naczelnika państwa, mówiący wyraźnie, że Rosja bolszewicka nie wchodziła i nie wejdzie w żadne układy z Niemcami przeciw Polsce. Drugie, ważniejsze, polegają na zgodzie Rosji bolszewickiej na oddzielenie się od Niemiec wiankiem państw buforowych i to wiankiem podwójnym, bo nawet z Polską nie miałoby państwo rosyjskie wspólnej granicy. Te drugie gwarancje nie są w nocie bolszewickiej wyraźnie sformułowane. Pozwala się ich jednak nota ta spodziewać, a szczegółowe omówienie i doprowadzenie do skutku tej sprawy będzie stanowiło niewątpliwie klucz rokowań pokojowych, które się ewentualnie zaczną między Polską a bolszewikami.

Prawa i obowiązki prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 23 lutego.

Komisja konstytucyjna obradowała nad rozdziałem władzy wykonawczej i wyborem prezydenta Rzplitej.

Wyboru prezydenta Rzplitej dokonuje sejm i senat wedle uchwały, powziętej na zebraniu poprzedniem. Wczoraj uchwalono, iż prezydent Rzplitej obowiązany jest zwołać sejm i senat dla dokonania wyboru w ostatnim kwartale siedmiolecia.

Artykuł przewidujący następstwo prezydenta Rzplitej w razie niemożliwości sprawowania urzędu lub jego opróżnienia, odesłano do subkomisji.

Dalej przyjęto postanowienie, że prezydentem Rzplitej może być wybrany każdy obywatel państwa, liczący lat 40 i będący polakiem katolikiem. Prezydent Rzplitej sprawuje władzę przez odpowiedzialnych ministrów. Każdy akt rządowy wymaga do swej ważności podpisu prezydenta ministrów i właściwego ministra.

Art. 20 o prawie wydawania dokumentów przez prezydenta Rzplitej odesłano do subkomisji.

Przyjęto postanowienie, iż prezydent Rzplitej mianuje i odwołuje prezydenta ministrów, a na jego wniosek mianuje i odwołuje ministrów, na wniosek zaś ministrów obsadza urzędy cywilne i wojskowe, zastrzeżone dla niego w ustawie.

Na flotę polską.

Od prezydjalnego biura minist. spraw wojskowych otrzymaliśmy zawiadomienie następujące:

Zrozumienie doniosłości znaczenia własnego wybrzeża morskiego dla rozwoju i potęgi naszego państwa potwierdza się z szeregiem radosnych wieści z wielu miast, w których w dniu obchodu uroczystości objęcia tego wybrzeża przez naszych marynarzy popłynęły hojne datki na flotę narodową.

Pojęcie to w społeczeństwie naszym ujawniło się już i wcześniej w postaci nadsyłania do dyspozycji departamentu pewnych kwot na cele marynarki, jako to: przez starostwo w Żywcu, weterana 1863 roku, p. Wróbla, gimnazjum męskie im. Tadeusza Kościuszki, żeńskie gimnazjum Zmichowskiej w Gostyninie.

Chwila obecna wymaga nadzwyczajnego wysiłku ze strony sfer rządowych dla należytego utrwalenia się na objętem wybrzeżu za pomocą floty wojennej i dla jaknajszybszego uruchomienia żeglugi handlowej państwowej.

Departament morski śpiesza-

nie tworzy kadry przyszłych załóg okrętowych, gromadzi wykwalifikowanych fachowców i specjalistów morskich, organizuje szkolnictwo morskie, nawiązuje stosunki przez swoich przedstawicieli we Francji, Anglji, Stanach Zjednoczonych celem nabycia statków, t. j. czyni wszelkie starania, aby sprostać tak doniosłemu zadaniu, jakim jest tworzenie floty narodowej.

Ale, aby wysiłki te w jaknajkrótszym czasie mogły dopiąć zamierzonego celu, koniecznie jest jaknajszersze poparcie materjalne ze strony wszystkich warstw społeczeństwa.

Znaczna część niemieckiej floty wojennej była zbudowana z dobrowolnych składek obywateli Rzeszy. Szereg statków wojennych nosił nazwy tych miast, których mieszkańcy składali fundusze na ich budowę.

Rodacy! Nie dajcie się wyprzedzić niemcom w uczuciach patrjotycznych. Pamiętajcie, że nad polskiem morzem już powiewa bandera z orłem białym. Niechże ten ptak królewski nie będzie samotny, niech jaknajprędzej mnoży się i szybuje we wszystkie strony świata, niosąc wieść o wskrzeszeniu potężnej Rzeczypospolitej polskiej.

Składki uprasza się nadsyłać do departamentu spraw morskich (Warszawa, Przejazd № 15), który ma w polskiej krajowej Kasie pożyczkowej otwarte na ten cel specjalne „konta".

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek 24 b.m. Syrgjusza, Edylberta.

Jutro w środę 25 b.m. Suchy dz. Macieja Apostoła.

Wschód słońca g. 7 m. 03
Zachód „ g. 5 m. 26

Regulacja Wisły. Minister robót publ. p. Kędzior w wywiadzie, udzielonym współpracownikowi „Przeglądu Wieczornego" oświadczył, że jedną z najważniejszych prac ministerjum jest sprawa regulacji Wisły.

Od Sanu do Bugu szerokość Wisły ma wynosić 140 — 180 metrów, od ujścia Bugu 230 metrów, pod Warszawą 182 metry. Przez zwężenie koryta rzeka pogłębi się znacznie, tak, że do Bugu będą mogły pływać statki o pojemności 600 ton, zaś od Bugu do morza o pojemności 1000 ton, gdy dzisiaj pod Krakowem mogą pływać statki o pojemności 20 ton, a berlinki 200 do 300 ton. Roboty mają trwać 15 lat.

W sprawie odbudowy kraju oświadczył minister, że w tym kierunku każdy obywatel musi działać sam, a rząd udzieli tylko pożyczek i pomocy technicznej.

Wydawanie cukru. Ministerjum aprowizacji komunikuje, iż w m-cu bieżącym polecono wydawać cukier według tymczasowej miesięcznej normy; miasta ponad dwadzieścia pięć tysięcy mieszkańców — czterysta gramów; miasta powyżej ośmiu tysięcy mieszkańców — sto gramów. Miasteczkom poniżej trzech tysięcy i wsiom polecono cukru nie wydawać. Dodatkowe normy według instrukcji 198 (III) AM bez zmian, wyłączając szpitale, których łączna norma zasadnicza i dodatkowa wynosi jeden kilogram. Jednocześnie wyjaśnia się, iż powyższe zarządzenie wywołane zostało koniecznością dostosowania spożycia cukru do jego produkcji, poważnie zmniejszonej z powodu mrozów wczesnych, późniejszej odwilży, braku rąk roboczych i środków przewozowych. Poważne ilości buraków cukrowych zostały niewykopane z ziemi, sprzedane na wyrób cykorji i t. p., nakoniec uległy zepsuciu na składach i w cukrowniach.

Rozporządzenie o nowych normach cukrowych, uwzględniające w pierwszym rzędzie odżywianie dzieci i młodzieży, niebawem ogłoszone zostanie.

Płyną mąki, tłuszcze i parowozy. Ministerjum aprowizacji otrzymało zawiadomienie telegraficzne z Nowego Jorku, że dnia 16 go b. m. wypłynęły z portów amerykańskich następujące statki: Z Nowego Jorku—„Wista"—wypłynął 10 bm., wioząc 1,500 tonn tłuszczów i 1,100 tonn mąki; z Norfelku—„Saxiley" — 14 b. m.; z Filadelfji—„Woodmanse"—13 b.m. oraz „Balsam", wiozące mąkę i lokomotywy—16 b.m. Wszystkie towary, płynące wymienionymi statkami przeznaczone są dla rządu polskiego. Przybycie transportów do Gdańska oczekiwane jest w ciągu najbliższych 2—3 tygodni, w zależności od warunków atmosferycznych.

Spółdzielnia Zagłębia. W budzącym się do życia Sosnowcu powstała nowa placówka pracy „Spółdzielnia przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego", dostarczająca wszelkiego rodzaju artykułów dla przemysłu. Członkami zarządu spółki są znani tutejsi przemysłowcy pp. Jerzy Bauerertz, Kazimierz Gayczak i Kasper Stefanowski. Spółdzielnia dostarcza artykułów pierwszej potrzeby pracownikom i robotnikom Zagłębia Dąbrowskiego bez zysku.

Z domu ludowego przy ul. Jasnej. W niedzielę, dn. 29 lutego, w sali Domu ludowego, odbędzie się „koncert dziecinny" w wykonaniu przez dzieci i dla dzieci członkiń D. L. Wejście dla dzieci po 2 mk., starsi płacą 3 mk.

Początek o godz. 3 i pół po południu.

„Łzy ludu". W kinematografie „Sfinksie" demonstrują znakomity współczesny obraz wojenny „Łzy ludu, czyli Macistes contra Pahacz". W ciekawym tym zdumiewającym grą artystów obrazie występuje największy siłacz świata, Macistes.

Teatr H. Czarneckiego. Dziś melodyjna operetka Lehara „Ewa", w której prawdziwy koncert tworzą pp. Rogińska (Ewa), Radkowski (Oktawjusz), Leonowicz (Pepi), i Winiaszkiewicz (Dagobert); pp. Wolińska, Kisielewski, Kaczorowski, Puchniewski, Nowakowski i inni dopełniają całości, jak również tańce i ewolucje.

Jutro w środę znakomita, pełna humoru farsa „Urlop małżeński".

W czwartek po raz pierwszy operetka Milloeckera „Palestrant".

W piątek w Dąbrowie „Dama od Maksyma".

W sobotę „Orfeusz w piekle" na benefis primadonny operetki naszej p. Lody Rogińskiej.

W niedzielę popołudniu „Rozwódka"; wieczorem przewyborna farsa „Dama od Maksyma".

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze").

Zamiast wieńca na grób ś. p. Henryka Wolińskiego, rodzina Wolińskich z Łagiszy składa mk. 80 na żołnierza polskiego.

Kierownik V komisarjatu policji państwowej składa mk. 14 na żołnierza polskiego, odebrane grającym w karty.

Ze Związku felczerów Zagł. Dąbrowskiego.

(Kasa chorych. — Sprawa instrukcji rządowej. — Memorjał do sejmu. — Warunki pracy felczerów. — Zmiana na lepsze od kwietnia).

W dn. 22 b. m. w sali polskich zw. zawod. na Pogoni odbyło się nadzwyczajne zebranie ogólne zw. felczerów. Na porządku obrad były sprawy: utworzenia kasy chorych i interpretacji instrukcji, rozesłanej do felczerów przez miejscowego lekarza powiatowego. Przed ukonstytuowaniem się prezydjum dr. Rychter, sekretarz kasy chorych, zakomunikował zebranym, iż zmiana warunków pracy felczerów nastąpi dopiero z dn. 1 marca r. b. Zebranie zagaił prezes zw. p. Czarnecki, który na przewodniczącego zaproponował p. Centkiewicza. Asesorami byli pp. Rykaczewski i Sztala, pióro trzymał p. Fortunka. Na początku obrad przyjęto do wiadomości treść memorjału, wysłanego już do sejmu.

Jak wynika z memorjału — odczytanego na zebraniu przez p. Warszawskiego — istnieje tendencja pozbawienia felczerów pewnych praw, uzyskanych w ciągu lat ostatnich, co właśnie spowodowało wysłanie do sejmu odpowiedniego pisma.

Co zaś dotyczy utworzenia kasy chorych, to okazuje się, iż ogół felczerów powstanie tego rodzaju instytucji powitał z prawdziwym uznaniem, widząc w tym zapewnienie szerokim masom racjonalnej pomocy lekarskiej. Ogół felczerów pragnie jednak, by owe, tak zwane, nieprawe dzieci Asklepiosa były w instytucjach tych odpowiednio do swej pracy traktowane. W dalszym ciągu rozpraw polecono zarządowi wypracować odpowiednie normy warunków pracy felczerów i rozważano sprawę przystąpienia zw. do polskich związków zawodowych. Szereg spraw innych, będących na porządku dziennym, pozostawiono do rozstrząsań na następnym zebraniu.

W.

Z kraju.

Znaczek na G. Śląsk. W ub. niedzielę komitet niesienia pomocy górnoślązakom rozpoczął w Częstochowie sprzedaż znaczka. W odezwie zaznaczono, iż ofiarność publiczna przejawiająca się w najrozmaitszych kierunkach, winna być przedewszystkiem zwrócona ku najdonioślejszemu z celów — odzyskania pierwszorzędnej dla rozwoju naszego życia państwowego i gnębionej pod względem narodowym dzielnicy.

Ucieczka 63 bandytów. Z powodu tyfusu, panującego w zakładzie karnym przy ul. Batorego, zmuszony był zarząd więzienny odesłać znaczną część więźniów pod obserwację do szpitala epidemicznego. Z tej zmiany pobytu skorzystało 63 najniebezpieczniejszych badytów, którzy uciekli ze szpitala. Dyrekcja policji zawiadamia o tym ludność i przestrzega przed grożącym niebezpieczeństwem.

Trzeba dzieci posyłać do szkół. Po raz pierwszy w Polsce ukarano rodziców za nieposyłanie dzieci do szkoły. Stało się to w Łodzi, gdzie Rada miejska uchwaliła przymus szkolny. Obecnie sąd przymusowej komisji szkolnej skazał szereg rodziców na kary pieniężne za niestosowanie się do tej uchwały. Niektórzy dowodzili, że posyłają dzieci do chederu, ale sąd uznał, iż cheder nie jest szkołą.

Sprawa wychodźtwa do Prus. W ostatnich dniach napływają setki robotników rolnych do Częstochowy z powiatów: włoszczowskiego, kieleckiego, radomskowskiego i t. d. celem udania się za robotą do Prus.

Robotnicy ci wałęsają się po Częstochowie i okolicy, bywają skierowywani przez odnośne władze z powrotem do swych miejsc rodzinnych, bowiem rząd polski aż do czasu zupełnego unormowania stosunków z niemcami i rewindykacji należytości robotniczych od pracodawców niemieckich, które wynoszą kilkadziesiąt miljonów marek — nie może dopuścić do samorzutnego wychodźtwa do Niemiec.

Zawiadamiając o tym interesowanych, ostrzega się przed samorzutnym wyjazdem i z tym związanymi kosztami—do Prus, zaznaczając równocześnie, iż o ile częstochowski urząd pośrednictwa pracy będzie miał zapotrzebowania na robotników rolnych, robotnicy będą, już to za pośrednictwem prasy, już też odpowiednich ogłoszeń, powiadomieni.

Kara śmierci. Morderstwo pod Wawrem, dokonane przed niespełna miesiącem na osobach gospodarzy wiejskich Michała Gutaszewskiego i Sta-

---

MARTA

ROMANS.

20.

— Cóż to za portmonetka, mój przyjacielu? — spytała Weronika. — Co w niej jest?

— Pieniądze, które od miesiąca Marta zarobiła...

— Zarobiła?

— Tak! i to dobrze zarobiła!

— Jakto?

— Chodząc na wędrówki, w których śpiewaliśmy, przygrywając sobie na katarynce. Dzięki jej miłemu obejściu, ładnemu głosikowi i zajęciu, jakie budzi we wszystkich, zarobki były tak pokaźne... Wiesz pani, że teraz zarabiam trzy razy więcej, tak, moja droga pani Sollier, trzy razy więcej! Słowo honoru. Cóż więc słuszniejszego; że dzielimy się dochodami!.. Otóż jej część odłożyłem na bok... Chciałem to zachować na później, ale mamy jeszcze dość czasu, ażeby pomyśleć o zebraniu dla niej posagu. Mam plan, który wydaje mi się dobrym... Jeżeli się powiedzie, reszta pójdzie dobrze sama... Ale teraz trzeba, ażeby nic nie brakowało pani Sollier. A! tak! w tej portmonetce dość jest monety... ażeby opłacać poczciwej mamie Aubin całodzienne utrzymanie... a gdy tych pieniążków zabraknie, to będą inne...

— Ale... — odezwała się niewidoma.

— Niema żadnego ale... — odrzekł Magloire — a zwłaszcza nie dziękuj pani. Te pieniądze nie ja pani daję, tylko Marta, twoja ukochana wnuczka... To owoc jej pracy...

— Tak, kochana babciu! — zawołała Marta uradowana — ja zarobię jeszcze dużo pieniędzy, bardzo dużo pieniędzy. I to będzie dla ciebie, babciu! Codzień będę chodziła z Magloirem... Śpiewając, będę kręciła korbą... To takie zabawne... I będziemy bogaci, bogaci, tacy bogaci, że nie będziemy wiedzieli, co czynić mamy z naszym bogactwem...

— Więc, droga pieszczoszko — wyszeptała ociemniała rozczulona — chcesz pracować dla mnie... Nie wiem, czy powinnam to przyjąć...

— Powinnaś!.. powinnaś! — rzekła pieszczotliwie dzieweczynka — powiedziałaś, że będziesz nam posłuszna...

— Dałaś pani słowo! — odparł Magloire.

Weronika nie mogła powstrzymać łez.

— O! moje dzieci... moje drogie dzieci — rzekła, obejmując jednym i tym samym uściskiem głowę mańkuta i Marty, który ukląkł przed nią — Jacyście dobrzy oboje i jak podziękować Bogu, który mi was zesłał!

— Spełniając naszą wolę, pani Sollier.

— A! spełniać ją będę... już się nie sprzeciwiam... raj byłby na ziemi, gdyby wszyscy jak wy tacy byli.

* * *

Po wyjściu z gabinetu sędziego śledczego, Robert, Klaudjusz Grivot i kasjer Prieur, udali się długim korytarzem i zeszli ze schodów, prowadzących na dziedziniec.

Idąc, rozmawiali.

— To prawdziwa fatalność — rzekł Prieur. — Nowa katastrofa to, wśród tylu innych! ja jestem przerażony!

— Tak... prawdziwa „czarna serja" — odpowiedział Robert, zapożyczając wyrażenia ze specjalnego słownika graczy.

Nie chciał wdawać się w dłuższą rozmowę, w tej chwili pragnął tylko jednego: znaleźć się sam na sam ze swym współnikiem, ażeby sobie sprawić ulgę, zwierzając się z dolegającego mu niepokoju.

Uważał jednak za stosowne dodać, zwracając się do kasjera:

— Wracasz pan do fabryki, panie Prieur?

— Tak, panie... mam kilka rachunków do ukończenia... a ponieważ jutro niedziela... chciałem je mieć gotowe dziś wieczorem...

— Dobrze, idź pan. Ja zatrzymuję pana Grivot... Chcę się go poradzić w przedmiocie nowej machiny, której mają złotyć mi plan.

Prieur ukłonił się Robertowi, uścisnął rękę majstrowi i poszedł w swoją stronę.

Skoro tylko znalazł się sam ze wspólnikiem, Robert zapytał:

— Czy znasz adres O'Briena, magnetyzera?

— Nie znam.

— Jakże się o nim dowiedzieć?

— Znajdziesz go z pewnością na ostatniej stronie gazet. Ten człowiek ze zwyczajami amerykańskimi, niezawodnie bije w bęben reklamowy.

— Bardzo być może.

— Na co potrzebujesz O'Briena?

— Powiem ci, ale dowiedzmy się najprzód, gdzie mieszka.

Weszli do kawiarni i kazali sobie podać gazety i grogu.

Nie znaleźli jednak ogłoszeń magnetyzera.

Dyrektor instytutu magnetycznego podawał wszakże ogromne reklamy, lecz nie był to dzień dla jego ogłoszeń.

— Muszę go jednak znaleźć! — wyrzekł Robert, odrzucając ze niecierpliwością gazety niepotrzebne. — On przecież zbyt jest znany, abyśmy go nie mogli znaleźć!.. Chodźmy.

Wstał, zapłacił i wyszli z kawiarni.

— Dokąd pójdziemy? — zapytał Klaudjusz.

— Do mnie, do Neuilly. Będziesz mi tam towarzyszył. Pomówimy w drodze.

Na stacji najbliższej wzięli dorożkę, i skoro tylko ruszyła z miejsca, Robert, zwracając się do Klaudjusza, rzekł:

— I cóż myślisz o tym, co się dzieje? Czy sądzisz, że jesteśmy zagrożeni?

— Przez chwilę myślałem, że byliśmy.

— A teraz?

— Zapewniam cię, że jestem spokojny.

— Skąd masz ten spokój?

(D. c. n.)

nisława Grochowskiego, było przedmiotem rozprawy karnej w sądzie doraźnym.

Na ławie oskarżonych zasiadł 24-letni mieszkaniec Warszawy Marjan Podolski, który wespół z trzema innymi wspólnikami rozbojów i napadów dopuścił się w celach zysku zabójstwa, każąc swym ofiarom pod groźbą rewolwerów rozebrać się do naga na kil kustopniowym mrozie i znęcając się nad nimi, gdy te klęcząc modliły się i błagały o darowanie życia. W morderstwie brało udział trzech innych złoczyńców.

Śledztwo ujawniło, że P. brał udział w zastrzeleniu wspomnianych wyżej ofiar w celu zrabowania im kilku wozów, koni i innych przedmiotów, przy tym rabunku nie zdążył dokonać dzięki patrolowi wojskowemu, który na odgłos strzałów przybył na miejsce zbrodni.

Sąd okręgowy skazał Podolskiego na karę śmierci.

Telegramy.

Komunikaty polskie.

Warszawa, 23 lutego.

(P. A. T.).

Komunikat sztabu gen. z d. 22 b. m.

Front lit.-białoruski.

Nieprzyjacielskie ataki w rejonie Połocka zostały odparte. W wypadzie na północ od Borysowa zadaliśmy nieprzyjacielowi dotkliwe straty, biorąc przytym jeńców oraz karabiny maszynowe.

Na odcinku poleskim nieprzyjaciel ponowił swe ataki znacznymi siłami, rozbiły się one jednak o męstwo naszych żołnierzy.

Front wołyński.

Oddziały nasze dokonały głębokiego wywiadu na południo-wschód od Olewska, rozbijając dwa szwadrony bolszewickie.

Front podolski.

Po sprowadzeniu posiłków nieprzyjaciel znacznymi siłami przeszedł do kontrakcji na nowozajętej przez nas linji St. Sreniawa-Latyczów-Deraźnia. Wszystkie kontrataki zostały przez atakujących strzelców lwowskich odbite w walce na bagnety z b. znacznymi dla nieprzyjaciela stratami. W walkach tych poległ bohaterską śmiercią ppor. Zygmunt Flaszczyński. Zdobycz wynosi 3 parowozy oraz znaczną ilość wagonów, amunicji i karabinów.

Warszawa, 24 lutego.

(P. A. T).

Komunikat sztabu gen. z d 23 b. m.

Front lit.-białoruski.

Nad jeziorem Oswoja oddziały nasze rozbiły posterunek bolszewicki, biorąc kilkunastu jeńców. Lokalne ataki nieprzyjaciela w rejonie Dzisny odparto.

W dniu wczorajszym w odpowiedzi na trzydniowe ataki bolszewickie celem rozbicia ich sił, skoncentrowanych w rejonie na wschód od Skrygałowa, przeszły nasze oddziały grupy poleskiej pod dowództwem pułk. Sikorskiego na całym froncie do kontrataku. W bitwie, która trwała od godz. 2 do 16, rozbito doszczętnie siły bolszewickie, zmuszając je do ucieczki na wschód.

Dowódca jednego z pułków bolszewickich zginął na polu walki. Ogólna zdobycz w tej akcji wynosi: 6 dział z obsługą i zaprzęgiem, 15 karabinów maszyn., 130 jeńców, w tym wielu oficerów, 70 koni, sztandar i kancelarję 423 p. p. i dużo materjału wojennego.

Front wołyński.

Energiczna akcja wywiadowcza.

Fr. podolski.

Oddziały nasze patrolują przedpole nowozajętej linji.

W zast. szefa szt. gen.
Kuliński płk.

Z komisji sejmowej zagranicznej.

Warszawa, 23 lutego.

(P. A. T.)

Sejmowa komisja zagraniczna pod przewodnictwem p. Stanisława Grabskiego odbyła zebranie, na którym dyskusji nie zakończono. Dalsze posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 10 wiecz. Komisja postanowiła po zakończeniu dyskusji, w porozumieniu z min. spraw zagr. wydać komunikat z informacjami.

Polska wielkim mocarstwem.

Paryż, 23 lutego.

Havas. „Radical" wyraża zdanie, że mężowie stanu powinni się przyzwyczaić do uważania Polski za wielkie mocarstwo, odgrywające naczelną rolę w Europie centralnej. Państwa sprzymierzone mają obowiązek wspomagania Polski zmartwychwstałej.

Straszny wybuch.

Londyn, 23 lutego.

Według doniesień z Waszyngtonu w Aczyńsku miała miejsce straszna eksplozja wagonu, naładowanego dynamitem. Kilka pociągów uległo całkowitemu zniszczeniu. Pośród ofiar katastrofy prócz rosjan jest też dużo polaków.

Pokój z Bolszewią nie jest świetnym interesem.

Ryga, 22 lutego.

W sprawie propozycji pokojowych, łotewski min. spraw zagranicznych, Meyerowicz, oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd łotewski zadecydował w zasadzie nawiązać rokowania pokojowe, o ile to jest możliwe, wspólnie z Finlandją, Polską i Litwą i w tym celu zaprosić przedstawicieli tych państw na decydującą konferencję, która miałaby się odbyć mniej więcej za miesiąc.

Według urzędowych informacji z Estonji, entuzjazm, który tam chwilowo panował pod wpływem pokoju, szybko mija, albowiem wraz z pokojem rozpoczęło się przenikanie Rosji wszelkiego rodzaju sposobami, przenikanie epidemji papierowych pieniędzy rosyjskich, literatury agitacyjnej i agentów bolszewickich. Ceny na wszystko idą w górę w tempie niesłychanie szybkim, Łotwa niema żadnego powodu do pośpiechu.

Adwokat
Dr. Rudolf Langrod
przeniósł Kancelarję
z Wiednia do Warszawy,
ul. Miodowa № 5, tel. 60-48.

Lekarz wenerycznego szpitala w Będzinie
Dr. Wasili Kekało
Choroby weneryczne, skórne i moczo-płciowe. Samogwałt. Płciowa niemoc. Badanie krwi. Mikroskop, analizy. Używam prep. 606 i 914.
Najnowsze sposoby leczenia.
Przyjmuje codziennie od 5 do 7 po poł. w dni świąteczne od 10 do 12 rano.
Adres: Będzin, ul. Kołłątaja № 33.

D-r medycyny
Wład. Bitny-Szlachta
b. ordynat. kliniki chorób skórnych, wenerycznych. i moczo-płciowych. Używ. prep. 914. Analiz. mikroskop.
9—11 g. r., 6—8 pp. Kob. 5—6 pp
ul. Malachowskiego (Fabryczna) № 16 d. Pogody.

MYDŁO z zawartością 67 proc. tłuszczu
(ze znakiem J. Cweigenhaft)
sprzedaje hurtowo w ilościach ograniczonych odnośnymi rozporządzeniami rządu.
J. CWEIGENHAFT Sosnowiec, Targowa № 7.
UWAGA: Wobec podszywania się pod moją firmę, żądajcie mydła tylko ze znakiem J. Cweigenhafta.

Ubezpieczenia transportowe
z odpowiedzialnością nawet za częściowe braki załatwia i wydaje na miejscu polisy.
GŁÓWNA AJENTURA UBEZPIECZEŃ
S. Lejzerowicza, Sosnowiec, ulica Czysta № 9.

PAWILON ZWIĄZKU OGRODNIKÓW
Sosnowiec, vis-a-vis dworca W. W.
POLECA: nasiona warzywne, kwiatowe, pastewne i t. p. pierszorzędnej jakości, rośliny, kwiaty doniczkowe, cięte, bukiety, wiązanki, wieńce, ubieranie balkonów itp.
Podejmuje się: Zakładania i prowadzenia: ogrodów, sadów handlowych, amatorskich, skwerów i t. p.
Udziela wszelkich porad fachowych.

MATKI powinny pamiętać, że tylko lanolinowy puder „DZIDZI" z marką „Kogut" radykalnie i szybko usuwa oprzałość, zaczerwienienie i stan zapalny skóry u dzieci. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, perfumerjach. Główny skład w aptece A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Freta № 15.
Hurtowa i detaliczna sprzedaż na Zagłębie:
SKŁAD APTECZNY M. JAGIEŁŁOWICZ, SOSNOWIEC

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca niniejszym podaje do wiadomości właścicielom nieruchomości, że przy budowie nowych lub remoncie starych ulic układane będą chodniki z płyt betonowych siłami miejskimi, o ile właściciele nieruchomości nie ułożą żądanego chodnika w oznaczonym przez Wydział Budowlany terminie. Koszt faktyczny ułożenia chodników wraz z pokryciem kosztów materjału ściągany będzie każdorazowo od właścicieli odnośnych realności. W razie niemożności pokrycia kosztów budowy chodników jednorazowo, Magistrat może rozłożyć koszta na raty.

Magistrat m. Sosnowca.

Płyty uszczelniające „KLINGERIT"
Azbest w arkuszach, pakunki.
Nici azbestowe i gumowe
Węże parciane i grafitowane
poleca zaraz ze składu
„TECHNOPOL"
Warszawa, Al. Jerozolimskie № 49, telefon 216-51.

Drobne ogłoszenia.

Zaginęła legitymacja żywnościowa i kartki żywnościowe na imię Antoniny Persony.

Zaginęła legitymacja żywnościowa wydana przez magistrat m. Sosnowca na imię Jakóba Kurtzfelda Policyjna № 10.

Poszukuję zajęcia za gospodynię w lepszym domu. Wiadomość w „Iskrze".

Kupię motor ropowy możliwie firmy Perkun o sile 3 do 10 koni. Oferty pod „Motor" z podaniem ceny do administracji „Iskry".

Zaginął paszport na imię Anny Lieberman wydany przez władze niemieckie.

Zgubiono paszport na imię Kazimiery Głowackiej.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Małgorzaty Dyji.

Zaginął paszport na imię Felicji Reicher, wydany przez władze niemieckie.

Kupię kilka maszyn do wyrobu pończoch. Zawiadomić kartką korespondencyjną kantor gazety „Iskra" w Dąbrowie.

W Poznańskiem, w Gdańsku do sprzedania domy, sklepy, hotele, restauracje, majątki, gospodarstwa, interesy handlowe, informacji udziela biuro Otrąbka, Częstochowa.

Zaginęły 2 paszporty, jeden rosyjski, drugi niemiecki, oraz 2 patenty, wieluński i będziński na loteryjkę rozwozową, wszystko na imię Apolonji Kielanowicz. Zwrócić Sosnowiec Modrzejowska 47, stróż, za nagrodą 50 mk.

Zaginął paszport niemiecki na imię Anny Eisenberg. Znalazca raczy złożyć w „Iskrze".

Zaginął paszport na imię Władysława Samka wydany przez władze niemieckie.

Zaginął paszport na imię Karola Szustra, wydany przez władze niemieckie.

Potrzebny pracownik zegarmistrzowski zaraz, a także posiadam duży wybór chromatycznych dwurzędowych warszawskich charmonji. Kupię dobry motocykl. Rutkowski, Będzin, Kołłątaja 17.

Poważniejsza praktykantka na drogistkę potrzebna do składu aptecznego Olędzkiego — Konstantynowska. Pensja początkowa marek 150.

Blaszanki po słoninie amerykańskiej kupuje na wyrób, Zakład blacharski B. Pełka ul. Długa 34.

Lekcje gry fortepianowej. Kołłątaja 3 m 3.

Do sprzedania bilard piramidkowy 16 bil z kości słoniowej, stoły bufet. Wiadomość „Jodła" Będzin.

Poszukuję zajęcia w cegielni ręcznej jako majster strycharski długoletni praktykant w ogniu na przesypkę i płomień. Wiadomość w „Iskrze".

Zaginął mały biały piesek uszy i krótki ogon czarne Odprowadzić Pogoń ul Sacha dom Zalińskiego

Zgubiono legitymację żywnościową № 30163 na 8 osób wydaną przez magistrat miasta Sosnowca na imię Kazimierza Kubickiego Łaskawy znalazca raczy złożyć do „Iskry"

Zaginął paszport na imię Jana Wojciechowskiego wydany przez władze niemieckie.

Potrzebny tokarz. Br. Święciccy, Sosnowiec ul. Leszno.

Potrzebny uczeń do fryzjera. Starososnowiecka 32.

Sprzedam sak, Mikołajewska 5 sklep.

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiejska 16

Zaginął paszport na imię Ryfki Pergericht wydany przez władze austrjackie.

Zaginął paszport na imię Icka Klingo wydany przez władze niemieckie. Oddać do „Iskry".

Mleczarnia Wielkopolska (ul. Warszawska obok „Sfinksu"). Poleca: Świeże masło, jajka, serki, owoce, czekoladę, kakao i t. p. po cenach przystępnych

Maszyna krawiecka do sprzedania. Będzin ul. Wapienna Teofil Kopeć.

Zaginęły 2 legitymacje żywnościowe na imię Jana Koguta jedna na 3 osoby druga na 1 osobę.

Żurnale na sezon letni są już do nabycia w Biurze Dzienników i Ogłoszeń Józefa Hlawskiego Sosnowiec 3-go Maja 4.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Mendla Leja Grünberg.

Potrzebna panienka która ma chęć się wykwalifikować za bufetową. Wiadomość w „Iskrze".

Potrzebny stróż. Kołłątaja 3.

Zgubiono pokwitowanie kasy powiatowej będzińskiej w sumie 240 mk. na imię Dawida Rotensteina II kategerji na handel towarami aptecznymi.

Subjekt fryzjerski poszukuję posady zaraz, Wiadomość „Iskra". Sosnowiec.

Do drukarni potrzebny chłopiec do nauki Warszawska 20.

Redaktor i wydawca: Wiktor Moesierski.

Druk kasznia „Iskry."